

MOJA PARAFIA

Nr: 601
24/09/2006

XXV NIEDZIELA ZWYKŁA • ROK B



Ewangelia Mk 9, 30 – 37

Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objawszy je ramionami, rzekł do nich: Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz tego, który Mnie posłał.

Budowa świata!

Świat współczesny budowany jest na sile, przemocy, lęku, samotności, nieufności i pogardzie. Zupełnie inaczej widzi świat Jezus i Człowiek Boży.

Drogi Przyjacielu! Dla Boga liczy się tylko miłość i czyny z niej wypływające. Kto przyjmuje dziecko, z jego bezradnością, małością, szczerością i okazuje mu miłość, przyjmuje samego Pana Boga. Dlaczego tak często zapominamy, że Bóg mieszka pośród nas, pod naszym dachem w osobie dziecka, które jest Jego darem dla ludzi? Świat ma być bardziej ludzki i sprawić to mogą dzieci! Czy potrafimy je dostrzec w swojej ważności?

Ks. Sylwester



Przyczyna udawania

*Demonstracja siły i władzy oraz bezwzględność
możnych są często kamuflażem samotności, lęku
i rozpacz, jakie w sobie noszą.*

*Z okazji imienin Ks. Michała Borowskiego SAC najserdeczniejsze
życzenia: zdrowia, radości, uśmiechu na twarzy, wszystkich potrzebnych
task Bożych w postudze Kapłańskiej, a także darów Ducha Świętego
i opieki Matki Bożej przesyła Redakcja*

MYŚL TYGODNIA:

Dla dzieci jest świat – i wszystko, co na nim jest – wszystko co nowe, co budzi podziw. Dorośli nie tak postrzegają świat. Większość z nich przeżywa świat jako coś zupełnie zwyczajnego.

Kalendarz liturgiczny



24 września 2006r. – NIEDZIELA

Imieniny: Gerarda, Hermana, Teodora, Jaromira

LITURGIA SŁOWA:

Mdr 2, 12. 17 – 20

Psalm 54

Jk 3, 16 – 4, 3

EWANGELIA: Mk 9, 30 – 37

25 września 2006 r. – PONIEDZIAŁEK

Imieniny: Kleofasa, Władysława, Aurelii, Dalii, Kamila

LITURGIA SŁOWA:

Prz 3, 27 – 35

Psalm 15

EWANGELIA: Łk 8, 16 – 18

26 września 2006 r. – WTOREK

Imieniny: Damiana, Kosmy, Wawrzyńca,

Łucji, Justyny, Cypriana

LITURGIA SŁOWA:

Prz 21, 1 – 6. 10 – 13

Psalm 119

EWANGELIA: Łk 8, 19 – 21

27 września 2006 r. – ŚRODA

Imieniny: Wincentego, Damiana,

Amadeusza, Mirabeli, Mireli

LITURGIA SŁOWA:

Prz 30, 5 – 9

Psalm 119

EWANGELIA: Łk 9, 1 – 6

28 września 2006r. – CZWARTEK

Imieniny: Wacława, Szymona, Marka,

Więclawy, Tymona

LITURGIA SŁOWA:

Koh 1, 2 – 11

Psalm 90

EWANGELIA: Łk 9, 7 – 9

29 września 2006 r. – PIĄTEK

Imieniny: Michała, Gabriela, Rafała,

Michaliny, Sylwii

LITURGIA SŁOWA:

Dn 7, 9 – 10. 13 – 14

Psalm 138

EWANGELIA: J 1, 47 – 51

30 września 2006 r. – SOBOTA

Imieniny: Hieronima, Grzegorza, Felicji,

Zofii, Soni, Franciszka, Honoriusza

LITURGIA SŁOWA:

Koh 11, 9 – 12, 8

Psalm 90

EWANGELIA: Łk 9, 43b – 45

Niech będzie Bóg uwielbiony!

Chcę podzielić się z Wami moimi refleksjami na temat przeżytych przeze mnie rekolekcji w Medugorje. Nie potrafiłam mówić o nich głośno na naszym spotkaniu Odnowy, dlatego moje świadectwo przedstawiam w formie pisemnej.

Pewna siostra powiedziała mi, że jadę na rekolekcje do Medugorje, bo Matka Boska zaprosiła mnie do siebie. To stwierdzenie wydało mi się trochę dziwne i nie do końca zrozumiałe. Dostałam do wniosku, że o słuszności tych słów przekonam się dopiero po odbyciu tych rekolekcji. Nie musiałam jednak czekać do ich końca, aby się tego dowiedzieć. Już trzeciego dnia byłam pewna, dlaczego Maryja poprowadziła mnie do siebie.

Wszystko zaczęło się od tego, że ojciec Rajmund zapraszał nas do skorzystania z sakramentu pojednania. W pierwszej chwili stwierdziłam, że mnie to nie dotyczy, bo dzień przed wyjazdem byłam u spowiedzi, żeby do Maryi przyjechać z czystym sercem. Następnego dnia ojciec Rajmund powtórzył to raz jeszcze. Dopiero wtedy dało mi to do myślenia. Zaczęłam się zastanawiać, co jeszcze mogę powiedzieć Bogu, czego jeszcze nie mówiłam. Nic mi jednak nie przychodziło do głowy, więc zawierzyłam wszystko Maryi i zaczęłam się modlić do Ducha Świętego, aby pokierował mną w trakcie spowiedzi. Klęcząc przed konfesjonalem modliłam się o dary Ducha Świętego także dla kapłana – spowiednika, który miał mnie spowiadać (Nota bene, losując na ten rok Patrona, miałam zalecone, aby modlić się za spowiedników, co też czyniłam). Moja spowiedź składała się z dwóch rozmów ze spowiednikiem. Bóg zesłał mi niesamowitego kapłana, który w czasie rozmowy wydobył ze mnie całą zawartość mojej duszy, mojego serca i mojego umysłu. Na zakończenie pierwszej rozmowy, ksiądz

powiedział mi, że tę Mszę świętą, którą zaraz będzie sprawował, ofiaruje na ołtarzu Pańskim w mojej intencji. Te słowa bardzo mnie poruszyły i jednocześnie bardzo zaskoczyły, bo nie prosiłam Boga o nic, a dostałam od Niego bardzo dużo. Spowiednik zaprosił mnie na drugą rozmowę po Mszy świętej, oczywiście, jeśli będę chciała. Z tak wielkiego wzruszenia i radości, po wyjściu z konfesjonatu, lzy ciekły mi strumieniami przez całą Mszę świętą. Na Mszy świętej chłonełam każde Słowo Boże, rozumiałam wszystko, co Bóg do mnie mówi (mimo, że Msza święta odprawiana była po chorwacku). Po Mszy świętej spowiednik czekał na mnie z otwartymi ramionami. Gdy go zobaczyłam, poczułam jakby Matka Boska otoczyła mnie swoim płaszczem. W czasie tej rozmowy doświadczyłam ogromnej miłości Bożej do mnie, otrzymałam od Boga cały wodosпад łask. Poczułam, jakby mój Anioł Stróż pożyczyl mi swoich skrzydeł. Wyszedłam przemieniona, promienista i emanował ode mnie blask – tak twierdzili wszyscy, którzy mnie widzieli po powrocie do domu rekolekcyjnego. Teraz byłam już pewna na sto procent, że Maryja wezwała mnie do Siebie dla tego sakramentu pojednania, którego doświadczyłam w Medugorje. Ale to moje otwarcie się na Boga, na spowiednika, wszystko to, co przeżyłam, czego doświadczyłam, było zasługą Maryi i było owocem mojego dziewięciodniowego postu o chlebie i wodzie. Post oczyścił mój umysł, pozwolił mi usłyszeć, co do mnie mówi Bóg. Ten post sprawił, że pozwoliłam Bogu działać we mnie. Umarł we mnie

„stary człowiek”, a narodził się „nowy”, bo właśnie poprzez ten post odkryłam i poznałam głębię samej siebie. Otworzyły się oczy mojego wnętrza, mojej duszy na Boga, wyszły na jaw wszystkie moje głęboko skrywane „sprawy”, których sobie nawet nie uświadamiałam. Post sprawił, że potrafiłam stanąć przed Bogiem w prawdzie i dostałam od Niego o wiele więcej niż potrzebowałam. Pokochałam i zaakceptowałam samą siebie, taką jaką jestem, taką, jaką kocha mnie Bóg. Teraz wiem, że dzięki właściwemu przeżywaniu postu można otrzymać zdroje łask, a sakrament pojednania ma w sobie niesamowitą moc.

Na zakończenie przytoczę jeszcze pewną anegdotę.

Był sobie człowiek, który idąc codziennie do pracy mijał piekarnię. Pewnego dnia wszedł do niej i zapytał sprzedawczynię, ile kosztuje jedna bułka? Kosztowała 1 euro. Po czym położył na ladzie monetę i skierował się do wyjścia. Ekspedientka zwróciła się do niego, że zapomniał zabrać bułki, za którą zapłacił. Jednak on jej nie wziął. Następnego dnia i przez kolejne dni czynił tak samo: Wchodził, zostawiał na ladzie 1 euro i wychodził nie biorąc bułki. Trwało to dwa lata. Po tym, czasie, kiedy znowu zostawił kolejne euro sprzedawczyni zawołała do niego: - Proszę pana, ale teraz ta bułka kosztuje już 2 euro... Odczytując tę anegdotę w metaforyczny sposób, możemy stwierdzić, że tym sprzedawcą jest Bóg, a my jesteśmy tym kupującym panem. „Wchodzimy”, dajemy Bogu 1 euro i „wychodzimy”. A co zrobimy, jeśli po jakimś czasie Bóg zażąda od nas 2 euro?

Ja dotychczas dawałam Bogu 1 euro, a w Medugorje Bóg zażądał ode mnie jeszcze jednego euro – był nim właśnie sakrament pojednania i za to – Chwała Panu!

Kamila



Bardzo serdecznie witamy księdza w naszej parafii.

Redakcja: *Czy mógłby nam ksiądz napisać kilka słów o sobie?*

Ks. Romuald Fogiel: Spróbuję.

Red.: *Jakie są księdza zainteresowania?*

Ks.: Zmieniały się wraz z dorastaniem. Gdy byłem dzieckiem, chciałem być maszynistą prowadzącym pociągi, później pilotem. A gdy powołano mnie do wojska, to trafiłem do Jacht Klubu Marynarki Wojennej i przez trzy lata zgłębiałem tajniki nawigacji i sztuki pływania pod żaglami. Od czasu mojego „nawrócenia”, czyli osobistego spotkania z Bogiem, które przeżyłem dosyć późno, bo dopiero w dwudziestym siódmym roku życia, moje zainteresowania zmieniły się gruntownie. Obecnie dotyczą one spraw związanych z powołaniem zakonnym i kapłańskim, tzn. ciągłej formacji duchowej i pastoralnej.

Red.: *Czy w księdza dzieciństwie było jakieś zdarzenie, które wskazywało na to, że ksiądz będzie miał powołanie do kapłaństwa?*

Ks.: Nie było chyba żadnego szczególnego zdarzenia, które mogłoby rzutować na moją decyzję wstąpienia do naszego Stowarzyszenia. Charakterystyczne było dla mnie to, że nigdy nie myślałem o założeniu rodziny. Nigdy też nie widziałem siebie w roli ojca wychowującego własne dzieci. Tak naprawdę to czułem, że będę robił coś innego niż moi koledzy i koleżanki ze szkolnej ławy. Ale nie rozumiałem do końca, co to będzie.

Moje spotkanie z Bogiem było nagłe – jeśli tak można powiedzieć i niespodziewane. Odczułem obecność Bożą w swoim sercu, jako spotkanie z Kimś, kto jest samą Miłością. Zrozumiałem, że

Pan Bóg mnie naprawdę kocha jak nikt inny, nawet rodzice, ponieważ Jego miłość nie stawiała mi absolutnie żadnych warunków. Wręcz przeciwnie, to bezinteresowna miłość Boga sprawiła, że zapragnąłem zmienić swoje życie, uporządkować je aby móc w pełni pojednać się z Bogiem w sakramencie Pokuty i przyjmować Go ukrytego w Komunii św. Niestety, zdążyłem przez te 27 lat życia trochę oddalić się od Niego i od Kościoła, i dlatego musiałem też „powrócić” do Kościoła. To ciekawe, że na początku mojego nawrócenia było uświadomienie sobie faktu, że znalazłem się z powodu mojej obojętności religijnej niejako poza Kościołem. Spowiedź po iluś tam latach nie była oczywiście łatwa. Bałem się też trochę spotkania ze spowiednikiem. Ale zdobyłem się na odwagę i to się naprawdę „opłacało” – popłynęły łzy radości z pojednania z Miłosiernym Bogiem a kapłan, który mnie spowiadał wyznał, że już od kilkunastu lat nie miał takiej spowiedzi. To jego wyznanie zaskoczyło mnie ale i dodało otuchy na przyszłość.

Red.: *Kiedy w takim razie podjął ksiądz decyzję o wstąpieniu do Seminarium?*

Ks.: Cztery lata temu. Wcześniej służyłem kilkanaście lat w Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego jako brat. Chociaż od początku mojej drogi w Stowarzyszeniu przewijała się sprawa powołania kapłańskiego, to dopiero w ostatnich latach dojrzało ono we mnie. Ponieważ wcześniej udał mi się ukończyć studia teologiczno-pedagogiczne, to w momencie wyrażenia zgody przez naszego księdza Prowincjała, mogłem rozpocząć studia seminaryjne już od trzeciego roku. A więc trwały one dwa lata krócej.

Red.: *Dlaczego akurat księża Pallotyni?*

Ks.: Zupełnie „przypadkowo”, ale przecież wiemy, że przypadków nie ma, zwłaszcza w takich sprawach.

Któregoś dnia moja ciocia jechała do Gdańska i w pociągu wsiadła do przedziału, w którym jechał pewien ksiądz Diakon – pallotyn. Nawiązała się dosyć szybko między nimi rozmowa na tematy religijne, a jej owocem było zaproszenie na święcenia Prezbiteratu Diakona Leszka. Pojechałem na nie z cicią i tak się wszystko zaczęło...

Red.: *A ma ksiądz jakieś marzenia, które wiążą się z kapłaństwem?*

Ks.: Tak, jedno: być dobrym kapłanem.

Red.: *Bardzo dziękuję za przedstawienie nam swojej osoby. I życząc księdzu owocnego pobytu w naszej parafii.*

Pytania do wywiadu przygotował Marek Gos

Pawie piękno i skromność szarych wróbelków

(baśń poetycka)

Wrześnie słońce, choć nieśmiało,
wyszło zza chmur nieco już sinych
Uśmiechem złotym park ogromny
pełnym sympatii, powitało.
Korony drzew jeszcze zielone,
lecz już pokryte z lekka rdzą
Tak się buntują, że oto jesień
powoli, lecz nieubłagalnie
roztacza wokół kolorów czary.
Zielone liście prastarych drzew
Przywitać się z Jesienią nie chcą,
Wiedzą wszak, co to oznacza dla nich...
A Jesień – starannie, powolutku
wkłada liliowe okulary,
splatając swe złote warkoczki
No i – zabiera się do dzieła!
Rozkłada na żółknącej trawie
palety farb: złotych, czerwonych, brązów i żółci bar-
dzo dużo;
Zamyśla się głęboko i – pracę rozpoczyna
Coś sobie przy tym nuci...
Jak cicho w parku wrześnieowym
Smutek czai się wszędzie
- Och, wzdychają wróblątka
Co będzie? Ach, co to będzie...
I stroszą swe piórka
I gniewnie błyszczą oczkami
- Jesień zbyt wcześniej przyszła
I rzadzić się zaczyna
A przecież po jesieni zapanuje znów zima!
Oj, ciężki los nas czeka – martwią się siwe ptaszki
Wszak zimne deszcze i słoty
To już nie są igraszki...
Tak siedząc w gęstwinie liści
smutno się żalą wróblątka
Co jeden skończy narzekać, drugi znów – od po-
czątku
Wtem – swe lamentsy przerwały od razu, w jednej
chwili,
gdyż właśnie – moi mili –
Tam w dole w trawie puszystej, coś pięknego ujrzaly
A były to dumne pawie; ptaki ogromne, wysokie
Spacerowały dostojnie, lypiąc groźnie na przemian
to jednym, to drugim okiem:
Czy ktoś je zdążył zobaczyć i czy zachwyca się nimi
Wachlarze ogonów stubarwnych
Szeroko rozłożyły; „Jakież piękne jesteście,
Najpiękniejsze na świecie!
Ale cóż wy, szare wróbliszki, no cóż wy o tym wiecie?
Same jesteście zbyt brzydkie, by na pięknie się znać,
Proszę – oto dla was jest pióro, zostawiamy wam je
A że zmęczone jesteście, więc idziemy już spać.”
Wróbelki w pierwszej chwili dziobki otwały szeroko
Z zachwytem patrząc na pawie o barwnych wachla-
rzach ogonów;
Wtem najmniejszy wróbelek zawołał:
- Tak! One są piękne, lecz ciężkie i trochę zbyt tłuste
Fruwać więc pewnie nie mogą.
A my wzbijmy się w niebo i spojrzmy na nie z góry,
Jak wolno „toczą się” drogą.
Lecz nie gniewajmy się na to,
Co nam tu powiedziały.
Są tak zarozumiałe, że może nawet nie chciały
obrazić nas.
Pawie to wszystko słyszały, a że nie były złe,
Posłały wróbelkom uśmiech
I wszystko skończyło się zgodą.
Stąd wniosek: Nie wszystko, co jest urodą najbar-
dziej liczy się!
Katarzyna Wilczyńska

INFORMACJE **i**

1. Dziś Nabożeństwo Maryjne w intencji Młodzieży Akademickiej o godz. 17.00.
2. Dziś rozpoczyna się całodobowe czuwanie w intencji Intronizacji Chrystusa w Naszym Narodzie Mszą świętą o godz. 18.00. Zakończenie Adoracji w poniedziałek Mszą świętą o godz. 18.00. Program modlitewnego czuwania podany jest w gazetce parafialnej *Moja Parafia*.
3. W środę, 27 września, Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym *Magnificat* zaprasza na Mszę świętą inauguracyjną, na godz. 19.00 do kaplicy Świętej Rodziny.
4. W przyszłą niedzielę, 1 października, w kaplicy Świętej Rodziny Msza święta w intencji Rodzin o godz. 16.00.
5. W przyszłą niedzielę, 1 października, Msza święta w intencji zmarłych, objętych opieką Hospicjum Królowej Apostołów i ich Rodzin w kaplicy Świętej Rodziny o godz. 10.00.
6. W przyszłą niedzielę, 1 października, Komitet Budowy Kościoła będzie przyjmował indywidualne ofiary na budowę kościoła na Mazowszanach.
7. W przyszłą niedzielę rozpoczynamy miesiąc październik, poświęcony Najświętszej Maryi Pannie – Królowej Różańca Świętego. Nabożeństwa Różańcowe będą:
 - dla dzieci od poniedziałku do piątku o godz. 16.30;
 - dla dorosłych i młodzieży w dni powszednie o godz. 17.30;
 - w niedziele dla wszystkich o godz. 17.00.

Program czuwania 24 – 25 września 2006 r. (niedziela/poniedziałek)

18.00 – Msza święta.

19.00 – 21.00 – Adorację prowadzi Ruch Światło-Życie (Oaza Młodzieżowa). Różaniec – Tajemnice Radosne. Program własny. Adoracja w ciszy.

21.00 – 22.00 – Młodzieżowe Koło Rodziny Radia Maryja. Grupa Pielgrzymkowa. Apel Jasnogórski. Różaniec – Tajemnice Światła. Program własny. Adoracja w ciszy.

22.00 – 01.00 – Rodziny Domo-
wego Kościoła. Różaniec – Tajemnice Bolesne. Program własny. Adoracja w ciszy.

24.00 – Msza święta.

01.00 – 03.00 – Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym. Różaniec – Tajemnice Chwalebne. Program własny. Adoracja w ciszy.

03.00 - 06.00 – Wspólnota dla Intronizacji. Rodziny Nazaretańskie. Koronka do Miłosierdzia Bożego. Różaniec

– Tajemnice Radosne. Program własny. Adoracja w ciszy.

06.30; 07.00 i 08.00 – Msze święte.

09.00 – 12.00 – Koła Różańcowe. Różaniec – Tajemnice Światła. Program własny. Adoracja w ciszy. Anioł Pański. Adoracja w ciszy.

12.00 – 13.30 – Komitet Budowy Kościoła i Ojcowie Ministranci. Różaniec – Tajemnice Bolesne. Program własny. Adoracja w ciszy.

13.30 – 15.00 – Siostry Zmartwychwstanki. Różaniec – Tajemnice Chwalebne. Program własny. Adoracja w ciszy. Koronka do Miłosierdzia Bożego.

15.00 – 17.00 – Koła Różańcowe. Różaniec – Tajemnice Radosne. Program własny. Do Mszy świętej Adoracja w ciszy.

18.00 – Msza święta.
Króluj nam Chryste!

W MINIONYM TYGODNIU

Odeszli do Pana:

18. 09. 2006 r. – Hilda Markowska (l. 62)
22. 09. 2006 r. – Józef Kaczmarzyk (l. 76)
Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...

Ochrzczeni zostali:

Krzysztof Kustra
Igor Wróbel
Inga Wróbel
Bartosz Piotr Trześniowski
Kacper Boćkowski
Alicja Dolega
Dzieckiem Bożym jestem ja...

Związek małżeński zawarli:

Agnieszka Jagiello i Tobiasz Słomka
Co Bóg złączył człowiek niech nie rozdziela.

ŻYCZENIA

W 50. rocznicę ślubu Haliny i Edwarda
w 40. rocznicę ślubu Kazimierzy i Andrzeja
w 37. rocznicę ślubu Ewy i Andrzeja
w 35. rocznicę ślubu Teresy i Stefana
w 25. rocznicę ślubu Barbary i Mariana
w 25. rocznicę ślubu Grażyny i Szczepana
w 20. rocznicę ślubu Izabeli i Mirosława
w 15. rocznicę ślubu Renaty i Artura
w 10. rocznicę ślubu Beaty i Roberta
w 1. rocznicę ślubu Aleksandry i Tomasza
w 77. rocznicę urodzin Stanisława
w 35. rocznicę urodzin Tomasza
w 31. rocznicę urodzin Michała
w 29. rocznicę urodzin Anny
w 20. rocznicę urodzin Michała
w 18. rocznicę urodzin Magdaleny
w 18. rocznicę urodzin Mateusza
w 7. rocznicę urodzin Macieja
w 4. rocznicę urodzin Dominika
wszelkich potrzebnych łask, zdrowia, radości,
pokoju, miłości, zyczliwości ludzkiej, obfitego
Bożego błogosławieństwa, darów Ducha
Świętego i opieki Matki Najświętszej życzy
Redakcja



Jan Paweł II słowa do Polaków

Tylko ludzie święci mogą budować trwałe pomosty między narodami, bo tylko święci opierają swoje działanie na miłości, na umiłowaniu człowieka, bo budują swoje życie i przyszłość na Bogu. Tylko to, co zbudowane jest na Bogu i na miłości, jest trwałe...

Kolonia – przemówienie
podczas spotkania z Polonią,
16 czerwca 1980 r.

